

**TEATR POPULARNY**



**Robert Emmet Sherwood**

# **SKAMIENIAŁY LAS**

(THE PETRIFIED FOREST)

**Przekład: Wacława Komarnicka**

**OBSADA:**

Dziadek Maple	—	<b>ZDZISŁAW WINIARCZYK</b>
Boze Hertzlinger	—	<b>ANDRZEJ PRUS</b>
Pierwszy Monter z telegrafu	—	<b>JAN TATARSKI</b>
Drugi Monter z telegrafu	—	<b>ALEKSANDER GAWROŃSKI</b>
Jason Maple	—	<b>JACEK BRICK</b>
Paula	—	<b>MARIA PABISZ-KORZENIOWSKA</b>
Gabby Maple	{	<b>ELŻBIETA BORKOWSKA</b>
		<b>JOANNA LISSNER</b>
Alan Squier	—	<b>KRZYSZTOF KUMOR</b>
Herb	—	<b>STANISŁAW BICZYSKO</b>
Pan Chisholm	—	<b>JAREMA DRWĘSKI</b>
Pani Chisholm	—	<b>ZOFIA STREER</b>
Joseph	—	<b>JERZY POPIELARCZYK</b>
Jackie	—	<b>JAN PĘCZEK</b>
Duke Mantee	—	<b>WŁODZIMIERZ BEDNARSKI (gościnnie)</b>

Ruby { — **TADEUSZ WIECZOREK**  
— **WIESŁAW ZANOWICZ**  
Pyles — **JANUSZ LEŚNIEWSKI**  
Komendant — **JERZY PRÓCHNICKI**  
Legionista — **FABIAN KIEBICZ**  
Szeryf — **ANDRZEJ WIŚNIEWSKI**

**Reżyseria — TERESA ŻUKOWSKA**  
**Scenografia — TERESA PONIŃSKA**  
**Opracowanie muzyczne — MIROSLAW JASTRZĘBSKI**  
**Asystent reżysera — JERZY POPIELARCZYK**

Inspicjent — **TERESA PIĘCZKOWSKA**

Sufler — **FABIAN KIEBICZ**

Premiera w dniu 5 grudnia 1981

**DYREKTOR TEATRU — ANDRZEJ ZIĘBIŃSKI**  
**ZASTĘPCA DYREKTORA — TADEUSZ WIECZOREK**  
**KIEROWNIK LITERACKI — ZBIGNIEW KUBIKOWSKI**

Biurowy Obsługa Widzów — telefon 19-23-66. Kierownik techniczny: Anna Książopolska. Główny elektryk: Janusz Mańczak. Kierownicy pracowni: krawieckiej damskiej — Halina Sobota, krawieckiej męskiej — Mieczysław Puchalski, stolarskiej — Leszek Kuszczak, modelatorskiej — Witold Wirchanowski, perukarskiej — Alicja Sawicka

## **W REPERTUARZE TEATRU PRZY ULICY SZWEDZKIEJ 2/4:**

**Aleksander Fredro ŚLUBY PANIEŃSKIE — prem. 4.VII.1981**

**Tadeusz Konwicki KRONIKA WYPADKÓW MIŁOSNYCH — prem. 12.IV.1981**

**Pierre Chesnot WITAJ MAX! CZYLI RENOWACJA — praprem. 28.II.1981**

**Michał Bałucki KREWNIAKI — prem. 30.VI.1979**

**Sławomir Mrożek TANGO — prem. 19.XI.1977**

**Lucy Maud Montgomery ANIA Z ZIELONEGO WZGÓRZA — prem. 19.X.1974**

Program wydaje Dyrekcja Teatru Popularnego 03-419 Warszawa ul. Szwedzka 2/4

Redaktor programu: **ELŻBIETA KISIELEWSKA**

Opracowanie graficzne: **MAGDALENA KOROTYŃSKA**

cena 7 zł.



# ROBERT EMMET SHERWOOD

Żył w latach 1896–1955. Był uczestnikiem I Wojny Światowej; ukończył wydział sztuki na Uniwersytecie Harvardzkim. Początkowo pisał recenzje teatralne i filmowe (drukowane m.in. przez nowojorski „Herald”, „Life”), zaś w roku 1927 zadebiutował jako dramaturg komedią *The Road to Rome* (*Droga do Rzymu*). Charakter komediowy miało także *Reunion in Viena* (*Spotkanie w Wiedniu*, 1931), ale napisany rok wcześniej *Waterloo Bridge* (*Most Waterloo*) był dramatem wojennym i zapoczątkował poważniejsze zamierzenia pisarskie. Według zgodnej opinii krytyków najdojrzałą sztuką („mistrzostwo ekspresji, wyrażone osobliwym, sugestywnym stylem”) stał się *Skamieniały las* (1935). Następną sztuką *Idiot's Delight* (*Rozkosze szaleńców*, 1936), będąca kontynuacją owego „osobliwego” realistyczno-symbolicznego stylu, przynosi Sherwoodowi cenioną Nagrodę Pulitzera.

Pisarz otrzymuje ją jeszcze trzykrotnie: za udratyzowaną biografię Lincolna *Abe Lincoln in Illinois* (*Lincoln w stanie Illinois*, 1938), za pełną gniewnej pasji sztukę *There shall be No Night* (*Noc nie zapadnie*, 1940), oraz za świetne studium publicystyczno-historyczne *Roosevelt i Hopkins. Historia intymna* (1948), oparte na bezpośrednich obserwacjach Sherwooda; w czasie wojny był on bliskim współpracownikiem Roosevelta i przygotowywał jego przemówienia.

Na język polski przetłumaczono dwie pozycje: *Skamieniały las* (zrealizowany także w Teatrze Telewizji), oraz *Droga do Rzymu*. Sukcesem na skalę światową stała się ekranizacja *Skamieniałego lasu*, dokonana w 1937 roku przez Archie Mayo, głównie dzięki wspaniałej kreacji Humphreya Bogarta w roli gangstera Duke'a Mantee.

Bogart nie imponował męską siłą fizyczną, ale hipnotyzował tłącym się w nim niepokojem, rozpaczą poskramianą jedynie dzięki mocy charakteru. U Sherwooda uciekający gangster był człowiekiem skazanym. Nie przez sądy, lecz przez siebie samego, przez fatum przeznaczenia. Tak jak intelektualista, poeta Alan Squier był człowiekiem za życia skamieniałym, nie znajdującym w świecie miejsca. Obaj należeli – jak mówi autor – do zanikającej rasy.

Ten nowy, neurasteniczny gangster wywodzi się z pierwowzoru teatralnego. Autorzy tacy jak Robert Sherwood, Lilian Hellman czy Maxwell Anderson wprowadzili nową nutę do amerykańskiej dramaturgii. Dziś nazwalibyśmy ją przypuszczalnie – frustracją, w latach trzydziestych słuszniej byłoby mówić o rozczarowaniach inteligentów, o niemożności przystosowania się do form cywilizacyjnych i o lęku przed nadciągającą katastrofą wojenną. *Skamieniały las* jest poetycką parabolą. To nie skalista pustynia w Arizonie jest terenem akcji, ale zmieniająca się w nieczule, martwe glazy – Ameryka. Wszystkie *dramatis personae* z wyjątkiem naiwnej i niewinnej kelnerki są skazańcami. „Przyroda kontratakuje – mówi Squier do dziewczyny – i nie za pomocą starego oręża: powodzi, plagi, rzezi. Z nimi możemy sobie poradzić. Przyroda walczy z nami posługując się dziwnym narzędziem – neurozą. Świadomie obarcza ludzkość chorobami nerwowymi. Przyroda udawadnia, że nie może zostać pokonana – w każdym razie nie przez takich jak my.”

JERZY TOEPLITZ

Historia sztuki filmowej

WAiF, 1969

PAUL BLACKBURN

(ur. 1926 r.)

## Nocna pieśń dla dwóch mistyków

Tamten człowiek  
ten człowiek, zawsze niezadowolony  
to prawie wystarczy  
Wycucie, pół-wycucie jego  
i każdego człowieka niezniszczalnej samotności  
nie do naprawienia i przerażonej  
powinno wystarczyć  
by społeczeństwo uległo  
jego i naszej potrzebie.  
Melancholia jest największą abstrakcją.  
Lecz cofnij się  
o osiem wieków  
ta sama siła odśrodkowa pozostawia osad  
o słodkim smaku  
(...)  
Widzisz więc, w jakiej jesteśmy sytuacji, w jakiej ty byłeś, Yeatsie?  
I czyż musi to zawsze prowadzić do bóstw?  
Cień człowieka zanika wśród cieni.  
Większość ludzi odchodzi w zapomnieniu  
z najpospolitszym wspomnieniem  
(pycha, skąpstwo, żądza, gniew,  
łakomstwo, zawiść i lenistwo)  
Jakież są prawdziwe cnoty,  
które wchodzą między człowieka i jego świat,  
oddalają jego przyjaciół, uwodzą mu żonę,  
kastrować jego bogów i naczelnego dyrektora mającego  
wysadzić ziemię w powietrze?  
(w dół, żeglarzu wysadź w powietrze człowieka  
z winiętego tam w dole)  
w ciemnych sadzawkach umysłu, w ich czasie  
oni czekają na gwałtowny, szaleńczy wiatr  
przy zaćmieniu gwiazd  
Prochem, Yeatsie, wszystko jest prochem

ALLEN GINSBERG

(ur. 1926 r.)

## Skowyt

### II

Jakież to sfinks z cementu i aluminium rozłupał im czaszki i wyjadł ich  
mózg i wyobraźnię?  
Moloch! Samotność! Brud! Szpetota! Skrzynie na śmieci i nieosiągalne  
dolary! Dzieci krzyczące pod schodami! Chłopcy łkający w ar-  
miach! Starcy płaczący w parkach!  
Moloch! Moloch! Koszmar! Moloch! Moloch bezmiłośny! Moloch  
umysłu! Moloch nieublagany sędzia ludzi  
(...)  
Moloch którego umysł to tylko mechanizm! Moloch którego krew spły-  
wa pieniądźmi! Moloch którego palce to dziesięć armii! Moloch  
którego pierś ludozerczym dynamem! Moloch którego ucho to  
dymiący grób!

(...)  
Moloch którego przeznaczenie to chmura bezpiecznego wodoru! Moloch  
któremu na imię Rozum!  
Moloch w którym siedzę samotny! Moloch w którym śnię o aniołach!  
Oszalały w Molochu! Bękart w Molochu! Wyzbyły miłości i osa-  
motniony Molochu!  
Moloch który wcześniej wtargnął do mej duszy! Moloch w którym je-  
stem bezcielesną świadomością! Moloch który trwożą wyrwał  
mnie z wrodzonej ekstazy! Moloch którego porzucam! Przebudź  
się w Molochu! Światło spływa z nieba!  
(...)  
Moloch! Moloch! Popękały im grzbiety gdy dźwigali Molocha do nie-  
ba! Trotuary, drzewa, radia, tony! podnosząc miasto pod Nie-  
biosa istniejące wszędzie wokół nas!  
Wizje! znaki wróżebne! halucynacje! cuda! ekstazy! spłynęły w dół  
amerykańską rzeką!  
Sny! adoracje! objawienia! religie! łodzie pełne stosów wrażliwego  
gówna!  
Przelomy! Przez rzekę! Wzloty i ukrzyżowania! Zniesione powodzią!  
Uniesienia! Epifanie! Przez dziesięć lat zwierzęce wycia i samo-  
bójstwa!  
Umysły! Nowe miłości! Obląkane pokolenie! Na skalach Czasu w dole!  
Prawdziwy święty śmiech w rzece! Oni ujrzeli to wszystko! błędny  
wzrok! święte krzyki! Pożegnali się! Skoczyli z dachu! w sa-  
motność! Machając rękoma! Niosąc kwiaty! W dół ku rzece!  
Na ulicę!

GREGORY CORSO

(ur. 1930 r.)

## Życie to Rotary Club

Powłoka dnia dzisiejszego jest obrazem wnętrza  
Powłoka wnętrza to próżność próżność to brak miłości  
próżność jest rodzajem śmierci  
Myśleć i żyć to ulec skrajnej próżności  
Lecz siła ożywiająca Człowieka okazuje szacunek Człowiekowi  
Człowiek jest JEDNOŚCIĄ w smutnym  
skłóconym osaczeniu losu  
Oto człowiek w lesie z dala od ludzi  
Listowie leży nisko radosna zieleń ogarnia jak chmura  
i trwa do południa rozpościerając chór ciemności  
Sen zstępuje z szachownic nieba dyrgując oratorium  
które odsłania w miłości człowieka kłębowisko żmij  
Człowiek jest JEDNOŚCIĄ w smutnym  
skłóconym osaczeniu losu  
Siedziałem z pewnym człowiekiem Skradał się ulicą jak pantera  
Nie zwracał uwagi na piekarnie Miał miły dom  
lecz nie zaprosił mnie do środka  
Ukryłem się w jego piwnicy wśród księzek pogryzionych  
przez szczury i przy piecu czytałem o istotach szukających prawdy  
Człowiek jest JEDNOŚCIĄ w smutnym  
skłóconym osaczeniu losu  
I słyszałem jak człowiek rzekł do człowieka: bądź ludzki  
Moją wyobraźnię zadziwił ten potwór we mnie  
co rozłapuje głowy i planuje zagładę  
a każdy jest w sobie zamknięty i twardy jak szafir

Przekład: TERESA TRUSZKOWSKA